

Strona znajduje się w archiwum.



CHCIAŁ SIĘ WŁAMAĆ DO MIESZKANIA, ZAREAGOWAŁA SĄSIADKA, KTÓRĄ POBIŁ. ZOSTAŁ ZATRZYMANY PRZEZ POLICJANTÓW, A NASTĘPNIĘ ARESZTOWANY NA 3 MIESIĄCE

Data publikacji 14.06.2021

Taka sąsiadka to skarb! Jej przemyślane i odważne działanie zasługuje na słowa uznania. Kobieta powstrzymała złodzieja przed włamaniem. Zapamiętała masę szczegółów wyglądu włamywacza, biegła za nim do samochodu, mimo, że wcześniej została przez niego uderzona. Mężczyzna uciekł, ale na trasie ucieczki 60-latka szybko znaleźli się policjanci, którzy po pościgu zatrzymali mężczyznę. Okazało się, że to doświadczony w swoim „fachu” mężczyzna, który za więziennymi murami spędził kilkanaście lat. Mężczyzna usłyszał zarzut usiłowania kradzieży z włamaniem i uszkodzenia ciała kobiety. Na wniosek policji i prokuratury, sąd zastosował wobec niego 3 miesięczny areszt.

W czwartek (10.06.2021r.), do Komendy Powiatowej Policji w Bartoszycach wpłynęło zgłoszenie o próbie włamania do mieszkania na jednym z miejskich osiedli. Mężczyzna, który miał tego dokonać, uciekł z miejsca zdarzenia samochodem o wskazanych nr rejestracyjnych. Dyżurna przekazała wszystkim podległym patrolom informację o konieczności zatrzymania wskazanego auta i kierującego nim mężczyzny.

Jeden z patroli interweniował na miejscu usiłowania włamania. Policjanci w rozmowie ze zgłaszającą ustalili, że nieznanego mężczyzna przyszedł do bloku i kilkakrotnie dzwonił dzwonkiem do jej mieszkania, a ta nie spodziewając się nikogo nie zamierzała otwierać drzwi. Następnie zaniepokoiły ją odgłosy dobiegające z klatki schodowej. 41-latka przez wizjer zobaczyła, że jakiś mężczyzna manipuluje przy drzwiach sąsiadki. Kobieta dzwoniąc do znajomej upewniła się, że nie ma nikogo w jej mieszkaniu, a następnie zadzwoniła pod nr alarmowy informując o prawdopodobnym usiłowaniu włamania. Następnie wyszła ze swojego mieszkania pytając mężczyznę co robi. Wtedy wywiązała się szarpanina. Mężczyzna przewrócił 41-latkę i zadawał jej ciosy pięścią w głowę. 41-latka nie dawała za wygraną, odepchnęła mężczyznę, a ten zaczął uciekać. Kobieta pobiegła za nim, a ten prysnął w jej stronę gazem pieprzowym. Nie powstrzymało to jednak 41-latkę, która biegła za mężczyzną krzycząc i wołając o pomoc. Jej wołanie usłyszał będący na podwórzu sąsiad, który ruszył za uciekinierem. Ten jednak wszedł do auta i z impetem odjechał.

Postawa kobiety, jej odwaga, zaangażowanie i determinacja niewątpliwie przyczyniły się do zatrzymania mężczyzny. Kolejne ustalenia wskazywały, że włamywacz ucieka mercedesem w kierunku Kętrzyna. Policjanci z Zespołu ds. Wykroczeń w okolicach Łabędnika wykonywali swoje czynności. Słyszając komunikat dyżurnej zmienili swoje plany i zawrócili na drogę relacji Bartoszyce - Kętrzyn. Po chwili zauważyli opisany w komunikacie samochód. Ruszyli za nim. Mężczyzna znacznie przyspieszył i chciał uciec, jednak stracił panowanie nad mercedesem i wpadł do przydrożnego rowu. W desperacji próbował jeszcze uciekać pieszo, został jednak zatrzymany i trafił do policyjnej celi.

Policjanci zabezpieczyli przy 60-latku nim m. in. wytrychy. Jego auto trafiło na parking strzeżony. Okazało się, że

60-letni mieszkaniec Suwałk ma bogatą kartotekę. Mężczyzna wiele lat spędził za kratami za przestępstwa przeciwko mieniu.

W piątek (11.06.2021r.) 60-latek usłyszał dwa zarzuty tj.: usiłowania kradzieży z włamaniem i uszkodzenia ciała 41-latki. W sobotę Sąd Rejonowy w Bartoszycach, na wniosek policji i prokuratury aresztował 60-latka na 3 miesiące.

Poniższy film obrazuje moment prowadzenia zatrzymanego przez policjantów..

Aby obejrzeć film włącz obsługę JavaScript w swojej przeglądarce.

[Pobierz plik](#) (format mp4 - rozmiar 9.04 MB)

Kilka dni później we wtorek Komendant Powiatowy Policji w Bartoszycach insp. Przemysław Fiertek osobiście podziękował mieszkance Bartoszyc za jej wzorową postawę obywatelską i pogratulował jej niebywalej odwagi. Insp. Przemysław Fiertek wręczył 41-latce list gratulacyjny i drobny policyjny upominek.

Od zdarzenia, o którym mowa minęło już kilka dni, pomimo tego emocje towarzyszące kobiecie były nadal żywe. Mimo cierpienia fizycznego i stresu związanego z całą sytuacją powiedziała, że:

„(...) nie żałuje swojej decyzji i zrobiłaby to jeszcze raz, bo nie można odwracać wzroku, gdy dzieje się coś złego. Po prostu nie mogłam postąpić inaczej.”



(mk/kh)